

Czy Unia Europejska poskromi firmy Big Techu?

28 stycznia 2022

Zakaz łączenia danych z różnych źródeł, wymóg interoperacyjności i więcej wolności wyboru dla użytkowników i użytkowniczek – oto kluczowe postanowienia aktu o rynkach cyfrowych (Digital Markets Act, DMA). Parlament Europejski zakończył prace nad projektem rozporządzenia, które ma zmniejszyć nierównowagę sił między dominującymi platformami internetowymi a ich użytkownikami i użytkowniczkami.

Niestety w trakcie prac nad DMA Parlament zdecydował się na zawężenie definicji „gatekeepera”, co oznacza, że mniej dużych dostawców usług będzie objętych ograniczeniami. Doprecyzowania wymagają też ograniczenia dotyczące stosowania tzw. dark patterns (zawarte w art. 5.1 (a)), które w kształcie proponowanym przez Parlament mogą być łatwo ominięte.

Trudno sobie wyobrazić codzienne funkcjonowanie bez samochodów. Tak samo ciężko byłoby utrzymać współczesny tryb życia bez usług dostarczanych przez największe internetowe korporacje. Koncerny paliwowe czy fabryki samochodów ponoszą większą odpowiedzialność za szkody niż jeszcze kilka dekad temu, większa jest też świadomość konsumentów. Podobnie jest z platformami internetowymi, które nie będą mogły dłużej bogacić się kosztem praw i wolności użytkowników i użytkowniczek technologii, nie zważając na indywidualne i społeczne szkody, które przy tym wyrządzają. Takie w każdym razie jest ambitne zadanie, które ma realizować akt o rynkach cyfrowych.

Oprócz ważnego zakazu łączenia danych z różnych usług i wymogu interoperacyjności dla komunikatorów internetowych i serwisów społecznościowych (umożliwiającej wymianę komunikatów między różnymi usługami) Parlament Europejski uzupełnił pierwotną propozycję DMA przedstawioną przez Komisję Europejską o własne

propozycje gwarancji dla ochrony użytkowników i użytkowniczek. Chodzi m.in. o zapewnienie im możliwości swobodnego instalowania i odinstalowywania aplikacji na urządzeniach oraz korzystania z wybranego przez siebie sklepu z aplikacjami. Cieszymy się też z przyznania obywatelom i obywatelkom oraz organizacjom społecznym i konsumenckim prawa do składania skarg i dostępu do dokumentacji toczących się postępowań. To zwiększa szansę, że rozwiązania zawarte w przepisach nie zostaną wdrożone przez zaniepokojone utratą dominacji firmy w sposób karykaturalny.

Propozycja przyjęta przez Parlament ma pewne braki, ale jest szansa, że da się je jeszcze naprawić podczas tzw. trilogu, czyli na etapie negocjacji między Komisją Europejską, Parlamentem i Radą Europy. Najważniejszy postulat obrońców praw cyfrowych to doprecyzowanie definicji dark patterns. Z treści rozporządzenia powinno jasno wynikać, że zabronione jest takie projektowanie interfejsów, żeby użytkownicy i użytkowniczki kliknęli w opcję niekoniecznie najkorzystniejszą dla siebie – tak jak to ma miejsce obecnie w przypadku większości banerów ciasteczkowych.

Prace w trilogu mają zacząć się lada chwila. Ostatecznej wersji rozporządzenia spodziewamy się na wiosnę 2022 r.

Autorstwo: Anna Obem

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)